

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 13 października 1930 r | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 285

## Katastrofalna sytuacja w Rosji

Zupełny krach „piatiletki“. — Głód w całym kraju. — Potworne ceny środków spożywczych. — Urzędnicy i robotnicy nie otrzymują pensji. — Inflacja i spadek wartości pieniądza

(Specjalna obsługa telegraficzna „Expressu“)

London, 10 października. Przedstawiciele dyplomacji akredytowani przy rządzie sowieckim nadysłały w ostatnich dniach alarmujące raporty o stosunkach wewnętrznych Rosji i przepowiadają niespodziewanie szybki rozwój wypadków, który musi doprowadzić do katastrofy.

W dziedzinie produkcji rolnej „piatiletka“ i kolektywizacja własności rolnej najzupełniej zawiodła. W dawnym śpichrzu Rosji na — na Ukrainie ludność przemiara głodem. Cena funta kartofli docho- dzi do 30 kopiejek. Przyczem niezwykle trudno jest dostać nawet najmniejsze ilości tego pierwotnego i mało pożywnego produktu. Ludzie tygodniami nie widują chleba nawet na kartki.

Sytuacja finansowa Rosji pogarsza się z dnia na dzień. Urzędnicy, oprócz rządu centralnego nie otrzymali jeszcze pensji za wrzesień i znajdują się w skrajnej nędzy. Robotnicy fabryczni traktowani są nie lepiej. Obrót pieniądzy skurczył się prawie do zera. Chłopi nie dowożą absolutnie niczego do miasta. Niema czem płacić podatków i władze sowieckie cofają się przed żadnymi okrucieństwami, aby wydusić wygórowane należności podatkowe.

Moneta twarda, pomimo rozstrzelania, groźących spekulantom zniknęła zupełnie z obiegu. Aby zaradzić brakowi władze sowieckie wypuściły kupony trzyrublowe, które dzieła się na mniejsze odcinki. Bony te nie mają żadnego pokrycia i kurs ich spada z dnia na dzień. Jedynie jeszcze kooperatywy przyjmują odcinki tych bonów wedle nominalnej wartości, jednakże w kooperatywach tych niema absolutnie żadnych towarów.

W takich warunkach gospodarczych, które pogorszą się jeszcze zima, kiedy rząd wywiezie zagranicę resztki posiadanych zapasów dla zdobycia waluty na zapłacenie zobowiązań, mo-

W 347 obwodzie wyborczym m. Warszawy na liście wyborców znajduje się nazwisko Anny Karaluch, urodzonej w 1829 r.

Ta najstarsza chyba wyborczyni sto- łeczki mieszka przy swoim 60-letnim synu, cieszy się zupełnie dobrym zdrowiem i zapewne zechce głos swój złożyć do urny.

zna spodziewać się najdalej idących konsekwencji politycznych. Kapitały obce wycofują się z Rosji najspieszniej. Kredyt sowiecki zagranicą podupada z każdym tygodniem. Nawet najstraszliwsze represje nie uratują już tym razem rządu sowieckiego. Świat stoi w obliczu nowej

katastrofy w Rosji, której granic nie można jeszcze nawet przewidzieć.

Raporty dyplomatycznych agentów mocarstw w Moskwie wywarły silne wrażenie w stolicach europejskich. Wielkie banki powstrzymują się od dyskonta weksli rosyjskich.

## Napad bandycki pod Tomaszowem

### Łupem zamaskowanych bandytów padło 450 zł.

Tomaszowski korespondent „Expressu“ telefonuje:

Wczoraj wieczorem władze policyjne zostały zaalarmowane zuchwałym napadem bandyckim dokonany w wsi Emilianówek pod Tomaszowem.

Do mieszkania zamożnego gospodarza Andrzeja Grabowskiego wtargnęło 3-ch uzbrojonych osobników z maskami na twarzach. Padł groźny okrzyk:

— Dawaj pieniądze, jeśli ci życie mile!

## Trzy wyroki śmierci w Tarnowie

Tarnów, 13 października. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się 11 b. m. rozprawa przeciwko Władysławowi Dudłowi, Janowi Orszulakowi i Władysławowi Kogutowi, oskarżonym o zbrodnie skrytobójczego morderstwa, dokonanego w lesie w porze nocnej dnia 19 marca b. r. w Radwanie nad Dąbrówą na osobie leśnego Władysława Bezaka.

Powodem zbrodni było nienawiść i chęć usunięcia Bezaka, jako niewygodnego świadka.

Ponieważ sędziowie przysięgli zawzięci pytaniem co do morderstwa jednogłośnie, przeto trybunał skazał wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie. — Obroncy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

## Sociąg brazylijski runął w przepaść

San Paulo, 13 października. Straszna katastrofa kolejowa wydarzyła się między Sao Paulo a Santiago. Jak slychac, pociąg z żołnierzami, rządu wymi, zdrażający do Santiago, wykołcił się na krzyżwiznie toru, biegącego przez wysokie pasmo górskie i spadł z wysokości około 1500 m. w przepaść. Bliższych szczegółów dotychczas nie można było uzyskać.

## Jak zamordowano Kutjepowa

### Nowe sensacyjne rewelacje Burcewa

Paryż, 13 października. W organie emigrantów rosyjskich „Poślednia Nowosti“ znany publicysta rosyjski i wiceprezes rosyjskiego komitetu narodowego Burcew uzupełnia sensacyjne rewelacje, ogłoszone w lipcu b. r. o uprowadzeniu i zamordowaniu przywódcy rosyjskich emigrantów gen. Kutjepowa.

Burcew prowadził dochodzenie na własną rękę i obecnie pisze o informacjach, jakie uzyskał od dawnego radcy gospodarczego ambasady sowieckiej w Berlinie Fichnewa. Fichnew należał do tych, którzy uprowadzili gen. Kutjepowa.

W uprowadzeniu brał udział szef G. P. U. Janowicz z dwoma innymi komunistami. Przywódcą ich był szef jednej ze specjalnych organizacji bolszewickich w Europie Goldenstein. Kutjepowa zwałili wymienieni do samochodu pod pozorem zaproszenia na rozmowę ze świeżo przybyłym z Rosji działaczem antybolszewickim i zachloroformowali go w tym samochodzie.

Ponieważ Kutjepow nabał się podczas wojny choroby sercowej, zmarł pod wpływem chloroformu. Fichnew nie miał zamiaru zamordować Kutjepowa, lecz je-

dynie wymusić od niego zeznania. Działali oni na własną rękę.

Sowieckie organa urzędowe, mianowicie rząd sowiecki w Moskwie, ambasady w Paryżu i Berlinie oraz centrala G. P. U. zostały o tem zawiadomione dopiero po zamachu. Na to rząd sowiecki zawezwał zamachowców do Moskwy Fichnew nie usłuchał tego wezwania. — Goldenstein wyjechał do Moskwy, gdzie rząd sowiecki udzielił mu nagany i obecnie postawił go pod nadzór policyjny.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie się znajdują zwłoki Kutjepowa.

Struchleli domownicy nie odważyli się ruszyć z miejsca, a bandyci widząc, że Grabowski ociąga się wydaniem im gotówki, zadali mu kilka ciosów kolbami rewolwerów w skroń.

Nieprzytomny Grabowski zwałił się z nóg. Wówczas bandyci wystrzelili dwa razy w sufit na postrach i zamknęli domowników w sieni, a sami przystąpili do plądrowania mieszkania. Byli oni poinformowani, że Grabowski sprzedawca niedawno stodołę i posiada gotówkę uzyskaną z sprzedaży w domu. Po krótkich poszukiwaniach znaleźli 450 złotych, które zrabowali i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Grabowski po odzyskaniu przytomności udał się na posterunek policyjny, gdzie złożył zameldowanie o napadzie. Niezwłocznie po tem zawiadomieniu wysyłałki posterunki na terenie powiatu tomaszowskiego i przystąpiono do obławy, która jednak narazie nie dała żadnych rezultatów.

## Spisek rewolucyjny w Hiszpanji

### liczne aresztowania w Barcelonie

Paryż, 13 października. „Journal“ donosi o rewolucyjnym powstaniu, które miało wybuchnąć w Hiszpanji. Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z udziałem prezydenta ministrów, dyrektora policji i gubernatora wojskowego Barcelony.

Na konferencji tej omawiano środki przeciw odkrytemu przez policję spiskowi rewolucyjnemu. Rewolucja miała wybuchnąć równocześnie w Barcelonie, Madrycie, Walencji i innych miastach. W Barcelonie aresztowano w związku z tą sprawą 14 osób, wśród nich kilku urzędników telegraficznych.

Według doniesień Havasu rząd hiszpański wydał ostre zarządzenia przeciw agitatorom strajkowym. W Barcelonie aresztowano wielu działaczy robotniczych, wśród nich redaktorów pisma „Solidaridad“.

## Krwawe zajście w domu przy ul. Rokicińskiej 11

### Cztery osoby ciężko ranne

Łódź, 13 października. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Rokicińskiej 11 rozegrało się krwawe zajście.

Mieszkanie to zajmowały dwie rodziny robotnicze Janiszewskich i Libichów blisko z sobą spokrewnionych.

Janiszewski starał się za wszelką cenę wyeksmitować swych współlokatorów. Wczoraj w godzinach przedwieczornych zaczął on demolować meble.

Gdy Libich stał mu opór, Janiszewski rzucił się nań z siekierą. Wówczas przerażona żona Janiszewskiego pochwyciła brzytwę i poczęła nią sobie dawać ciosy.

Po chwili do mieszkania nadbiegła matka Janiszewskich Anna Ługowska wraz ze swą młodszą córką, 22-letnią Amalią, które również wzięły się do krwawego zajścia.

Stara Ługowska usiłując wyrwać brzy-

twę samobójczyni sama doznała dość ciężkich ran.

Ten sam los spotkał również Amalię, która stoczyła walkę ze swą starszą siostrą.

Gdy wkrótce nadbiegli sąsiedzi, zastali cni straszny widok.

Na podłodze leżeli małżonkowie Janiszewscy oraz obie Ługowskie, wszyscy ciężko ranieni.

Znaleziono pogotowie, które im dzieliło pomocy lekarskiej.

New York, 13 października.

W dniu wczorajszym do mieszkania osławionego bandyty Jacka Diamonda wtargnęło nagle czterech uzbrojonych osobników, którzy oddali doń kilkanaście strzałów i zbiegli. Diamond został poważnie ranny. Przewieziono go do szpitala, gdzie ma się poddać operacji, która zadecyduje o jego życiu.

Wkrótce po zamachu przybyło 12 de- tektywów, celem wyjaśnienia okoliczności napadu.



# Whitehappel — stolica występku w Londynie

## W mrocznych zaułkach, w małych knajpach, rodzi się zbrodnia

### Policja otacza baczną opieką niebezpieczną dzielnicę wielkiego miasta.

Zawód dziennikarza jest często zbliżony do zawodu wywiadowcy-detektywa. Podobnie jak tamten, dziennikarz często jest narażony na wiele niebezpieczeństw przy wykonywaniu swej pracy zawodowej, szczególnie w wypadku gdy interesuje się światem przestępczym i w tej dziedzinie zbiera potrzebne jego piśmu informacje.

Jeden z wybitnych dziennikarzy wie-deńskich, Harry Schreck, który od dłuższego czasu przebywa w Londynie, przed kilku dniami wziął udział w nocnej obławie, urządzonej przez Scotland Yard, w niebezpiecznych dzielnicach stolicy Anglii. Przygody swoje opisał on na łamach szeregu pism zagranicznych.

Gdy policja angielska zamierza wysledzić kogoś podejrzanego — pisze Schreck — w pierwszym rzędzie udaje się do piwiarni Jacka Holtona, mieszczącego się na jednej z uliczek Whitehappel. Każdy, kto żyje w kolizji z prawem musi przejść przez tę spelunkę. Tu spotyka się najwybitniejszych włamywaczy, alfonsów i oszustów, defraudantów i bandytów, tu gromadzą się prostytutki i ich opiekunowie. Dzieją się tam niekiedy rzeczy, o których nie śniło się zwykłym śmiertelnikom. Zawiązują się tam niemiłe przestępstwa i układają wielkie plany zbrodni. Niejeden znany wypadek kryminalny został w tej piwiarni opracowany z najdrobniejszymi detalami, niejedno oswobodzenie więźnia tu zostało ułożone i zasilone pieniędzmi.

Policja zna dobrze tę spelunkę. Mimo to jej nie zamyka. Z prostego wyrachowania, by nie stracić potrzebnej od czasu do czasu kontroli nad podziemnym życiem Londynu.

Gdy wszedłem w towarzystwie policji do piwiarni, ujrzałem przed sobą gestą ciżbę, siedzącą przy długich drewnianych stołach i popijającą wino. Meżczyźni, przeważnie w czapkach na głowach, obejmowali jaskrawo wyszminkowane kobiety. Przy bocznych stolikach widać było gentlemanów, ubranych według ostatniego nakazu mody, w nieposzlakowane skrojonych ubraniach, o ruchach i zachowaniu dystygnowanych światowców. Gdyby nie ich zbyt poufale zwracanie się do ciżby, można byłoby ich przyjąć za przypadkowych gości tej spelunki. Byli to przestępcy, operujący przeważnie w wyższych warstwach społeczeństwa.

Zachrypił gramofon wygrywał jakieś stare melodie. W takt muzyki kołysało się kilka par. Na widok wchodzących policjantów na sali ucichło. Jak gdyby się wszyscy przeczuli. Z podobna spoglądali na komisarza Garringa.

Jeden rzut oka — i komisarz dostrzegł, że niema tu tego, kogo szukał. Wówczas przyjaźnie skinął głową i przywitał się z jakimś podejrzanym wyglądającym jegomościem, jak się później okazało, jednym z najniebezpieczniejszych bandytów, wypuszczonych niedawno z więzienia, który nie zdażył narazie żadnym nowym czynem narażać się na policję.

Wnet towarzystwu wróciła swoboda. Niektórzy podchodzili nawet specjalnie przywitać komisarza, jak dobrego znajomego.

Wśród obecnych zwracał uwagę pewien mężczyzna, samotnie siedzący przy stole. Niski, ale silnie zbudowany. Jedno oko przewiązane czarnym bandażem. To jeden z najwybitniejszych kassarzy londyńskich. Nazywa się Hippkins. Mimo młodego stosunkowo wieku (ma lat dwadzieścia pięć) spędził już siedem lat w więzieniu.

Podczas, gdy komisarz policji konferował z właścicielem lokalu, wdąłem się w rozmowę z włamywaczem i usłyszałem od niego najciekawszą historię, jaką kiedykolwiek słyszałem w dziejach kryminalistyki.

— Straciłem w tej przygodzie oko — opowiadał włamywacz — ale nawet gdyby się tak nie stało, nie zapomniałbym

nigdy w życiu tej przygody. Po raz pierwszy i ostatni pokonany przez kobietę i w dodatku jaką kobietę...

Było to przed kilku laty. Dowiedziałem się przypadkowo, że poseł francuski urzęduje przyjęcie dla dyplomacji zagranicznej i postanowiłem skorzystać z tego, by ukraść wspaniałą biżuterię żonie jednego dyplomaty. Gdy wyjechała, po fasadzie domu szczęśliwie wtargnąłem do pokoju hotelowego. Wiedziałem, że nie nosi niemal nigdy swych klejnotów na prywatnych przyjęciach, przypuszczałem więc, że zrajde całą kasetkę. Po półgodzinnym poszukiwaniu miałem w rękę zdobycz. I nagle, niespodziewanie w drzwiach stanęła właścicielka. Nie przypuszczałem, że tak przedko wróci. Ucieczka była niemożliwa. Alarm postawiłby na nogi cały hotel. Pozostawała jedynie ugoda. Pod groźbą rewolweru zmusiłem lady do milczenia i obiecałem jej zwrot wszystkich klejnotów, pod warunkiem, że pozwoli mi spokojnie umknąć. Zgodziła się. Położyłem na stole szkatułkę i odwróciłem się na chwilę, by sprawdzić czy droga wolna. A wówczas ta jedyna w swoim rodzaju kobieta, najwytworniejsza dama, jaką kiedykolwiek widziałem, jednym silnym ruchem szarpnęła za dywan, na którym stałem, tak, że runąłem jak długi na ziemię. W tej samej chwili lady jak waż rzuciła się na mnie. Jedną ręką zdusiła mnie za

gardło, a druga chwyciła rewolwer, który mi wypadł z ręki i zadła mi potężny cios w głowę. Straciłem z bólu przytomność. Gdy się ocknałem leżałem w szpitalu więziennym z obandażowaną głową. Od tego czasu nie mam oka. Ale takiej kobiety-tygrysy drugiej na świecie chyba niema.

W czasie, gdy Hippkins kończył swe opowiadanie, stało się nagle coś nieoczekiwanego. Huknął strzał. Słyszałem jak kula świsnęła mi koło ucha i ujrzałem, jak jeden z policjantów zachwiał się i upadł. W jednej minucie policja wyciągnęła rewolwery i rzuciła się w kierunku ciemnego korytarza. Kilka strzałów, szamotanie się, głośne krzyki, lecz niebawem uciszyło się. Na sali wszyscy zachowali taką obojętność, jak gdyby nic się nie zdarzyło. Po chwili dowiedziałem się na jakie niebezpieczeństwo byłem narażony.

Tylnym wejściem wszedł do spelunki poszukiwany zbrojny. Widząc u mundurowanych policjantów i mnie, obcego w cywilnym ubraniu, przypuszczał, że jestem agentem śledczym. Wycofał się niespostrzeżenie już nie mógł. Wymierzył więc przeciwko mnie broń. Na szczęście kula chybiła. Został tylko lekko ranny policjant.

Pod silnym wrażeniem wracałem z niebezpiecznej obławy w bandyckiej speluncie Londynu. M. L.

## Matka skazanego na śmierć zwarzjowała na miejscu kaźni

W Saint-Quentin podczas wykonywania wyroku śmierci na osobie Gordona Northcotta, głośnym zbrodniarzu, którego ofiarą padło 15-u chłopów zaszła wstrząsająca scena.

Northcott posiadał w Kalifornii dużą fermę, na której prowadził na wielką skalę hodowlę kur. W wieczorowych godzinach zatrzymywał on pod rozmaitemi pozorami młodych chłopów, którzy u niego pracowali i, jak się później okazało, po dokonaniu na nich gwałcie pozbawiał ich życia.

Przez długi czas udawały mu się rozmaite wykretnie tłumaczenia, które mi pozorował każdorazowe zniknięcie swej ofiary. Pewnego razu jednak, gdy przypadek spowodował odnalezienie szkieletu jednego z chłopów, ukrytego w składach z pokarmem dla drobiu, dokonano rewizji na całej fermie, która doprowadziła do odnalezienia jeszcze 14 trupów w rozmaitych miejscach folwarku.

Wraz z mordercą, który nie chciał do ostatniej chwili przyznać się do popełnienia tych wszystkich zbrodni, are-

sztownano i matkę jego jako współwinną tych ohydnych czynów. Stawiony przed sąd zbrodniarz, któremu zdołano całkowicie udowodnić jego winę, skazany został na karę śmierci, matce zaś tegoż osadzonego dożywotnie więzienie oraz nałożono na nią przymus asystowania przy egzekucji syna.

Gdy więc nadeszła chwila trącenia Northcotta, na plac kaźni sprowadzono matkę jego, która na widok poczynionych do strącenia syna przygotowań dostała pomieszczenia zmysłów i jęła wśród bezdolnych krzyków przysięgać, że syn jej jest niewinny i że cała wina popełnionych piętnastu zbrodni spada wyłącznie na nią.

Straszna ta scena zrobiła nietylko wstrząsające wrażenie na licznych tłumie asystujących przy strąceniu, ale pod jej wpływem i sam zatwardziały zbrodniarz, który dotychczas twierdził upornie, że jest niewinny, wyznał całą prawdę. Wielu świadków tego zajścia dostało ataku nerwowego, kilka kobiet popadło w głębokie omdlenie.

## Koncert żebraka w sądzie

### Wzruszająca scena w przybytku Temidy

Poraz pierwszy chyba w dziejach sądownictwa sala sądowa została zamieniona w salę koncertową, w której gra swą popisywał się pewien wirtuoz skrzypcowy. Fakt ten wydarzył się w jednym z sądów w Hamburgu.

Przed sędzią stanął jakiś niepozorny i obdarty człowieczyna, zatrzymany na żebranie. Oskarżony, wskazując na trzy mane pod pachą skrzypce, oświadczył, że nie żyje z jałmużny, lecz jako muzyk otrzymuje od ludzi dobrej woli i amatorów muzyki wynagrodzenie za swą „wysokim gatunku sztukę“.

Oświadczenie to zawierało w sobie tyle pewności siebie, że sędzia, aby przekonać się czy nie zaszedł tu nietylko fałk żebrania, ale i oszustwa, t. j. pragnąc sprawdzić gatunek i rzetelność ofiarowywanego przez oskarżonego „waru“ — zarządził publiczny jego pokaz.

I oto w mrocznej sali sądowej rozległy się miękkie i pieściwe tony serena-

dy. Człowiek w lachmanach oskarżony o żebranie grał przepiękną miłosną pieśń i grał ją bez zarzutu z niezwykłą techniką i niespolitym smakiem.

Sala pełna przygodnych gapiów zamieniła w podziwie, rozkoszując się cudem sztuki opromieniającym to surowe i zimne państwo ludzkiej sprawiedliwości.

Tony skrzypiec umilkły. Przez chwilę zapanowała śmiertelna cisza, znamienująca najwyższe zdumienie słuchaczy tego jedynego w swoim rodzaju koncertu, poczem sala zagrzmięła od irenicznych odświadczeń, których sam sędzia nie miał siły uciszyć.

Ale po chwili ślepa i jak widać głucha Temida, przysłała do głosu: żebrania była ipdowodniona i podesadny został skazany na jeden dzień aresztu.

Ale gdy sędzia uczynił zadość prawu, przemówił w nim zwykły i kochajcy muzykę człowiek. I oto obecni na sali usłyszeli przyćśniony głos nachylo-

## Próba krwi

### nie jest decydującym dowodem ojcostwa

Ciekawy proces sądowy, którego treścią było dochodzenie ojcostwa na zasadzie próby krwi, odbył się temi dniami w Wiedniu.

Sprawa ta była właściwie wznowieniem dawnego procesu, który niejaka 17-letnia Marja H. przegrała w stosunku do swego urodziciela i domniemanego ojca jej dziecka.

Zaskarżyła go ona wówczas z żądaniem, aby sąd uznał jego ojcostwo i jako jeden z dowodów swego żądania przedstawiła próbę krwi owego młodego urzędnika, niejakiego Pawła W., o którym twierdziła, że jest ojcem jej córeczki.

Podług orzeczeń profesora Werkgartnera, powołanego jako rzeczoznawcę w tej sprawie, że zbadania dostatecznej krwi wynikało, że ojcem córeczki Marji H. nie jest oskarżony przez nią Paweł W. Na zasadzie tego orzeczenia sąd oddalił skargę powódki, a wyższa instancja nietylko to potwierdziła, lecz orzekła również, że wynik badania krwi nie może służyć jako decydujący dowód w sprawach o dochodzenie ojcostwa.

I oto w lipcu b. r. Marja H. wznowiła swą skargę na tej zasadzie, że w instytucie prof. Werkgartnera, gdzie czyniona była analiza krwi, mogły być zamienne ampulki z krwią, lub też oskarżony przez nią Paweł W. mógł nadebrać miast siebie, podstawioną inną osobę i dlatego zbadanie krwi przyniosło dla skarżącej tak ujemny rezultat.

Obrońca Marji H. pytał w czasie procesu sądowego profesora Werkgartnera, w jakich sposób sprawdzana jest tożsamość osoby, której krew brana jest do tej specjalnej analizy. W odpowiedzi na to pytanie odparł profesor, że prawo nie nakłada nań żadnych specjalnych obowiązków w tym kierunku, jednakże przyjęte jest zazwyczaj w podobnych razach, iż ze zbadanej osoby ściga się daktyloskopijny odcisk palców. W tym jednak wypadku zaniechano tego czynić.

Wobec tego oskarżony poddał się tym razem z zachowaniem wszystkich rygorów nowej próbie, która jednak wykazała, że na tej zasadzie nie może on być traktowany jako ojciec dziecka Marji H.

Po stwierdzeniu, że z biegiem czasu mogą zająć w składzie krwi człowieka pewne zmiany, które jednak zasadniczo nie zmieniają t. zw. grupy, do której da na krew jest zakwalifikowana, sąd ratując te niezwykłą sprawę oddalił powtórnie skargę niefortunnej matki.

## Brazylja

### jest krajem starych kobiet

Krajem, w którym kobiety osiągały najbardziej sędziwy wiek jest Brazylja.

W Brazylji panuje ogromna śmiertelność niemowląt, ale z chwilą, gdy dziecko przekroczy rok niebezpieczeństwo mija i czeka je długie życie.

Statystyka wykazała, że na 30.635.000 mieszkańców Brazylji jest tam 6.706 stuletnich starców, czyli że na 100 tysięcy ludzi przypada 22 stulatki.

Najciekawszy jest, jednak, fakt, że mimo przewagi liczebnej mężczyzn nad kobietami w tym kraju, wśród owych stuletnich przeważają kobiety. Na 4.127 stuletnich kobiet przypada tylko 2.579 stuletnich mężczyzn.

## „NIE DAMY POGRZEŚ MOWY“

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

niego ku oskarżonemu sędziemu:

„Jak odsiedzi pan tę karę, niech pan przyjdzie do mnie, to może się tam znajdzie dla pana jakaś marynarka i spodnie. No i pomyśli się może o tem, żeby pan przestał żebrać i zaczął zarabiać na życie muzyką“.



# Fabrykanci zatrutej wódki

## Władze rozpoczęły walkę z właścicielami potajemnych gorzelni, sprzedawcami filtrowanego denaturatu i „oczyszczonej” politory

W ostatnich czasach stwierdzono dość znaczny wzrost nadużyć, popełnianych na szkodę państwowego monopolu spirytusowego. W wielu miejscowościach, szczególnie wiejskich, powstały potajemne gorzelnie, które pedzą spirytus z żyta. Gorzelnie te znajdują dość łatwo odbiorców, gdyż sprzedają wódkę znacznie taniej, niż monopol. Inna sprawa, iż wódka ta jest zupełnie nieodpowiednia do spożycia i przeważnie bardzo szkodliwa dla zdrowia.

Większy konsumenci rzadko kiedy o to dbają. Konkurenci monopolu wiedzą o tem bardzo dobrze, to też, gdyby nawet mogli, nie staraliby się również o polepszenie jakości swych wyrobów.

Władze, otrzymując z różnych stron kraju meldunki o potajemnych gorzelniach, w tych dniach przeprowadziły równocześnie w całej Polsce rewizje u osób podejrzanych o potajemną fabrykację trunków alkoholowych.

Najwięcej potajemnych gorzelní wykryto w województwach wschodnich, szczególnie wileńskim. Najmniej bodaj w województwie łódzkim, w którym wyroby podejrzanych fabrykantów niemal wcale nie znajdują zbytu. Ludność wiejska nie ma bowiem zupełnie zaufania do pokatnie sprzedawanych trunków, ludność wiejska zaś również bardzo rzadko z nich korzysta.

Stwierdzono jednak, iż chłopcy z naszego województwa piją denatur. Jak wiadomo, denaturat preparuje się w ten sposób, iż do spirytusu dolewa się pewne trujące substancje chemiczne, które

re go zabarwiają na fioletowo i czynią przykrym w smaku i bardzo szkodliwym dla zdrowia. W ostatnich czasach monopol zwiększył jeszcze ilość szkodliwych składników mieszanych z denaturem. Spożycie spirytusu skażonego grozi obecnie ślepotą, a nawet śmiercią.

Mimo to jednak bywa on jeszcze przez pewnych osobników używany do wyrobu wódek. Filtrują oni denaturat domowymi środkami, przez watę, bibułę i węgiel drzewny, rozcieńczają i dodają doń domieszki.

Spirytus skażony w tej formie jest prawie tak samo niebezpieczny, lecz

sprzedawcy wmawiają łatwowiernym klientom, iż „na ich odpowiedzialność” mogą go konsumować.

Stwierdzono również, iż ci sami sprzedawcy rozpowszechniają wśród ludności wiejskiej spirytus, odsączony od politory. W związku z powyższym monopol projektuje wzmocnienie skażenia spirytusu, przeznaczonego do wyrobu politory.

Władze starają się bowiem wszelkimi siłami przeciwdziałać trucicielskiej działalności potajemnych fabrykantów wódek i dążą do zupełnego ich wytepienia.

# Krwawy kwadrat małżeński

## Schwytany na romansie z żoną kochanka swej połowicy, otrzymał kilkanaście ciosów w głowę.

— Po co ci Jachowscy pobrali się ze sobą — oburzali się stateczni mbieszkańcy wsi Wilczków pod Łodzią. — Bez wstydu! Za dawnych czasów o czemś podobnym nawet się nie słyszało!

Jachowscy istotnie stanowili niezwykłą parę małżeńską. Już w kilka miesięcy po ślubie Walenty Jachowski wyszukał sobie kochankę, Wiktorję Błażewską i począł ją nawet sprowadzać do domu, nie kępując się wcale obecnością swej małżonki.

Młoda Jachowska początkowo urządziła mu piekielne sceny zazdrości, lecz po pewnym czasie pogodziła się z losem i znalazła sobie również amanta, w osobie dorodnego parobka, Jakuba Brochmnia.

Jachowski sam jej zresztą doradzał, by tak postąpiła.

— Nie mamy się czego krepować — tłumaczył jej. — Dopóki jesteśmy młodzi to powinniśmy używać!

W ten sposób kwadrat małżeński stał się zupełnie oficjalny. Brochmnia i Błażewska dość często zostawali na noc u małżonków. Po wspólnych pijackich libacjach kochankowie udawali się do oddzielnych pokoi.

Przed rokiem nastąpił jednak finał niezwyklej idylli.

Brochmnia nieoczekiwanie począł się

### Kopnięty przez konia

W podwórzu domu przy ulicy Hajzlera woźnica, Jan Matejko został kopnięty przez konia. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala.

zalecać do Błażewskiej i wreszcie jej się oświadczył.

Wkrótce odbył się ich ślub.

Brochmnia obawiając się, by Jachowski nie kontynuował romansu z jego małżonką, wezwał go na dłuższą rozmowę.

— Drogą Walenty, — mówił mi — jak ci chyba wiadomo, nie mam już z twoją żoną nic wspólnego. Daj więc mojej żonie również spokój. Pamiętaj, że mną niema żartów! Kocham moją Wiktorję i nikomu jej nie ustąpię!

Jachowski wprawdzie dał mu słowo, że postara się zupełnie zapomnieć o Wiktorji, lecz nie spełnił swej obietnicy, gdyż młoda niewiasta w niedwuznaczny sposób dawała mu do zrozumienia, że go w dalszym ciągu obdarza swymi względami.

Upłynęło znów kilka miesięcy. Pani Jachowska, która wiedziała, iż

jej małżonek spotyka się z Wiktorją, wszelkimi siłami starała mu się wyperswadować, iż nie powinien sobie lekceważyć niebezpieczeństwa.

— Znam przecież Brochnię lepiej od ciebie — ostrzegała go. — On tak kocha tę Wiktorję że cię zabije, jeśli się dowie o waszym romansie.

Jachowski nie zważał na te ostrzeżenia.

I pewnego dnia stało się nieszczęście.

Brochnia przyłapał Jachowskiego w polu w niedwuznacznej sytuacji z jego żoną. Mając przypodkowno w ręku żelazny łom, począł nim grzmocić rywala. Gdyby nie Wiktorja, Jachowski z pewnością nie uszedłby z życiem.

Niewiasta ta wezwała, znajdujących się w pobliżu wieśniaków, którzy Brochnię obezwładnili.

Jachowskiego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala, w którym pozostał kilka miesięcy.

Brochnia stanął przed sądem i został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia.

### Przejechanie

Przy dworcu Łódź — Kaliska został przejechany przez wóz 20-letni Władysław Nowicki, robotnik, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 5. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

### Krwawa libacja

W czasie libacji, odbywającej się w mieszkaniu przy ulicy Targowej 39 został dotkliwie poturbowany 27-letni Bolesław Jastrzębski, zamieszkały przy ul. Niskiej 4. Poszkodowany udał się do 8 komisariatu. Policja wezwała doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji  
W lokalu Kino „Bajka”, Franciszkańska Nr. 31a róg Brzezińskiej  
Tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dzisiaj i dni następne.

### Spotkamy się na Kopernika

Wielka olśniewająca rewia śpiewu i tańca w 2-eh częściach, 16 obrazach pióra: Jastrzębca, Starskiego, Hemara, Nela i innych. W programie: Skecz, inscenizacje, numery solowe atrakcyjne, balet, chóry itp., własne dekoracje efekty świetlne. — Udział nowozagazowanych artystów: z pp. Laskowskim, Janeckim na czele świetny duet tańeczny North.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.25 i 9.15 wieczór, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia 5.15, 7.15 i 9.15 wieczór. Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

Przedprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od godz. 11 do 4-cj po poł. tel. 126-89.



DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Dramat erotyczny wg. powieści genialnego CLAUDE FARRERA p. t.

# Warta nocna

Tragedja niewinnie skazanego oficera! Rada wojenna sądu domaga się kary śmierci! Walka o honor ojczyzny, czy o piękną kobietę?, w rolach głównych Billie Dove, Mikołaj Susanin. Nadprogram! Artystyczny dodatek kreskowy Heisera „Rapsodia węgierska” oraz aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele święta o godz. 12-cj.

KRÓL PIOSENKI, MAURICE CHEVALIER

# w „Paradzie Miłości”

Reżyserja ERNESTA LUBITSCHA.

Film o niewyczerpanem źródle emocji, darzący miliony widzów niewymowną rozkoszą.

Najbliższy sukces GRAND-KINA jakiego jeszcze nie było!

Przejazd 2 ODEON Przejazd 2 Dziś premjera! Główna 1 WODEWIL Główna 1

# Erna Morena i Pawel Richtler „CIERNIE LOSU”

w potężnym dramacie z życia arystokracji i artystów p. t.

UWAGA:

na żądanie Sz. Publiczności kinoteatru „ODEON” wyświetla z udziałem PATA i PATACHONA

Film o wspaniałej treści i wystawie we wtorek i środę od g. 12-3 popoł. film „Zaczarowany Dywan” ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.





## Krótko i węzłowato

Gancegal odbywa przejażdżkę autem wraz ze swym przyjacielem Mayerem. Gancegal siedzi przy sterze. Przed nagłym zakretem Mayer zwraca się do swego towarzysza:

— Puść w ruch hamulce!..

Gancegal nie zwraca na to uwagi.

— Puść w ruch hamulce!!! — krzyczy Mayer.

Gancegal udaje, że nie słyszy. Oczywiście, że auto na zakręcie przewraca się i obydwoj wpadają do rowu.

— Dlaczegoś nie zahamował auta? — pyta Mayer, gdy wreszcie wygrzmotili się z rowu.

— Bo ja cie pozwolę, żebyś na mnie tak krzyczał.. — odpowiada obżony Gancegal.

Meyer spotyka na ulicy pewną niewiastę, która wpadła mu w oko. Elegancka, przystojna niewiasta. Jak ją zaczepić na ulicy w biały dzień?.. Wreszcie zdobywa się na odwagę, podchodzi, uchyla kapelusza i pyta:

— Przepraszam, czy mógłbym zwrócić pani na coś uwagę?..

— Na co?.. — pyta dama.

— Na mnie.. — odpowiada skromnie Mayer.

W sędzie toczy się proces kryminalny. Jakaś zawiła sprawa o morderstwo. Wszystko za rzy od daty wysłania takiego listu. Sędzia zwraca się do świadka:

— Czy może pan sobie przypomnieć dokładne brzmienie stempla pocztowego na tym liście?..

Świadek myśli, myśli, myśli, wreszcie woła:

— Tak, przypominam sobie!.. Tem było napisane: „Zapisz się na członka L. O. P. P.“!

Do Bernarda Shawa zgłaszał się od miesiąca jakiś młody pisarz, który uparł się, że musi mu przeczytać swój ostatni utwór. Shaw zgodził się wreszcie. Młody pisarz zajął miejsce w fotelu i zaczął czytać. Zaledwie przeczytał kilka zdań, gdy rozległ się głos Shawa:

— Pan będzie łaskaw otworzyć okno..

— Poco? — pyta młody autor.

— Bo ja, wie pan, mam zwyczaj spania przy otwartym oknie..

Katarkiewicz znowu coś „spsocil“ i stanął przed sądem. Bronił go jakiś młody aplikant. Mówił, mówił, mówił... i w końcu Katarkiewicza skazano na trzy lata.

— Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie?.. — pyta go w końcu sędzia.

— Tak.. — odpowiada oskarżony. — Chciałbym, aby mi wliczono w počet kary czas trwania mowy mego obrońcy..

W Grand - Cafe siedzą dwie panie.

— To okropne — mówi pierwsza. — Siedzę tu już od platei i czekam na mego męża.. Teraz już wpół do szóstej, a jego jeszcze nie ma..

— A na którą żecie się umówili?..

— Na czwartą.

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 7.30, oraz w dalszym ciągu, w czwartek o godz. 8.30 „Kawaler Papa“.

Jutro i w środę „Operetka murzyńska“.

W piątek premiera „Przeprowadzki“ K. H. Rostworowskiego.

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj i jutro przedstawienia zawieszono z powodu dokonywania przeróbek technicznych na scenie.

W czwartek premiera sztuki w 3-ach aktach Maughama „Święty płomiń“.

### TEATR POPULARNY

Codziennie o godz. 8.15 wiecz. świeżo wystawiona stylowa operetka Andriana „Lalka“.

### „Eros i Psyche“

We środę po raz bezwzględnie ostatni wspomniały poemat dramatyczny Jerzego Żulawskiego „Eros i Psyche“ z Hilda Skrzydlowska i Kazimierzem Kłowskiem w rolach głównych. Bilety do nabycia w kasie.

### TEATR REWII „DOBRY WIECZÓR“

Dzisiaj rewia p. t. „Spotkamy się na Koperniku“: p. t. „Jastrzebia, Starskiego, Hemara, Nela i innych“.

Udział przyjmują cały zespół z pp. Melodystówna, Tomka, Brzozowska, Macinska, Brzozówna, Janeczkim, Laskowskim, Dabrowskim, Krajewskim oraz duetem tanecznym Nortch na czele.

Rewię starannie wyreżyserował Stefan Laskowski, przy pulpicie kapelmistrz Daniel Kleit, świetne dekoracje znanego artysty malarza Stanisława Frasiaka.

Codziennie 2 przedstawienia.

## O wszystkim potrochu...

**Bezwzględny areszt dla znachorów. — Nowy rozkład jazdy. — Sankcje karne za niepunktualne zamykanie sklepów zostaną złagodzone**

Szkody, jakie przyczyniają znachorzy

po wsiach i małych miasteczkach są tak znaczne, że władze postanowiły zabrać się energicznie do walki z tymi zamaskowanymi lekarzami.

Ostatnio ukazało się nowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w tej kwestji.

Pan minister zaleca stosowanie **najsurowszych kar**

względem znachorów, w razie stwierdzenia zaś, że wymierzone kary nie powstrzymują skazanych od wykonywania praktyki lekarskiej, ma być stosowany

**bezwzględny areszt.**

Kary powyższe mają być stosowane również względem osób, dopuszczających się przekroczeń przepisów o polowicach.

Ukazał się już

**nowy rozkład jazdy,**

który obowiązuje od pierwszego października. Nowy rozkład nie przyniósł zasadniczych zmian. Usunięto tylko te

pociągi podmiejskie, które wprowadzono wyłącznie na sezon letni.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że przestały interesować zarówno

pracodawców jak i pracowników.

Specjalna komisja ministerialna roztrząsa szczegółowo tę kwestję i w najbliższym czasie wyda swą opinię. Dotychczas jest tylko pewne, że zmianie ulegną zbyt surowe sankcje karne za niepunktualne zamykanie sklepów. Jak wiadomo w obecnych warunkach za

dwukrotne spóźnienie zamknięcia sklepu w odpowiedniej porze grozi właścicielowi sklepu

**kara więzienia.**

Oczywiście, że jest to nonsens i ten stan rzeczy będzie zmieniony. Obrady komisji potrwać jeszcze kilka tygodni.

## Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA“.

Poniedziałek, dnia 13-go października 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i Helna z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z F. A. Kingsbeil. Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20

Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 — Przerwa. 15.50—16.15 Lekcje języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roguiny (tr. z W-wy). 16.15—16.45 — Program dla dzieci starszych. Prof. Aleksander Janowski

wygl. feljton p. t. „Niedźwiedzica — córka pulkru“. 2) Program dla młodzieży: Kwadrans wesoly — występy p. M. Muszyńskiego. 16.45—17.15 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy).

17.15—17.40 — Zamknięcie szkół polskich w 1908” wygl. red. Melchior Mankowski (tr. z

W-wy). 17.45—18.45 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie. 18.45—19.10 — Rozmaitości. 19.10—19.25 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. i komunikaty. 19.25—19.35 — Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19.35—19.50 — Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 19.50—20.00 — Płyty gramof. (tr. z W-wy). 20.00—20.13 — Feljton muzyczny (tr. z W-wy). 20.13—20.30 — „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydań — mówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 20.30—22.00 — Koncert wieczorny (tr. z W-wy). 22.00—22.15 — Feljton p. t. „Maxim“ wygl. red. Jan Ignacy Targ (tr. z W-wy). 22.15—22.35 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 22.35—24.00 — Komunikaty: meteorologiczne, policj. sport, oraz muzyka taneczna z hotelu Pałac-Polonia w Warszawie.

## „Sygnał automobilowy królowej Anglii „podrabiany“ przez figlarzy

Królowa angielska Mary jeździ często samochodem po Londynie. Zdarza się więc, że w wypadku natłoku pojazdów na rogach ulic, lub podczas mgły, auto królowej musi długo czekać swej kolejki, zanim je przepuszczą.

Władze angielskie postanowiły zapobiec temu na przyszłość. Skonstruowano więc, dla samochodu królowej specjalny sygnał o charakterystycznej melodji. Wystarczy, by w największym natłoku aut rozległ się ów głos, a policjant robi miejsce dla samochodu królowej.

Znaleźli się jednak, dowcipnicy, któ-

rzy swoje samochody opatrzyli takim samym sygnałami, jak auto królowej.

I dzieją się komiczne nieporozumienia: policjant na rogu słyszy znajomy sygnał, zatrzymuje cały ruch, przepuszcza ów samochód i ze zdumieniem w

idzi, że to wcale nie auto królowej Mary.

Władze postanowiły wytropić śmiałych uzurnatorów trąbki królewskiej. Z punktu widzenia prawnego nie mu zrobić nie mogą, ale wytłumacza im, że to niegrzecznie i że to nie wypada.

A w Anglii takie „artysty“ skutku-

ją.

## „Szatan rządzi światem“ 66 Takiego zdania jest plemię Jesseidów w Azji

Na wąskim pasie ziemi pomiędzy Irakiem a Syrią, w t. zw. okręgu Dżebel-Seguar, żyje plemię Jesseidów, które od daje cześć szatanowi.

Jest to plemię zanikające, które niedawno jeszcze liczyło 300 tysięcy ludzi, a obecnie ma zaledwie kilkadziesiąt tysięcy.

Satanizm tego plemienia nie wyklucza wprowadzić wiary w Pana Boga, ale polega na tem, że każe oddawać cześć szatanowi, jako tymczasowemu władcy świata.

Jesseidzi są pochodzenia kurdyjskiego, a ich światem miastem jest miejscowość Szeik-All, położona nad przepaścią, dokąd dwa razy do roku odbywają pielgrzymkę, gdzie znajduje się grób szejka Alego, uważanego za twórcę tej religji, a zarazem „święte pióro nawia“, godło szatana.

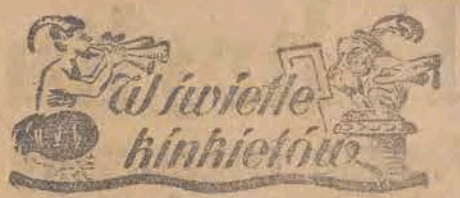
Wedle religji Jesseidów ludzie powinni oddawać cześć szatanowi i błagać go o zmiłowanie, bo szatan będzie rządził jeszcze 4 tysiące lat. Ci wyznawcy szatana uznają wszystkie religie, mu-

zulmańskie, chrześcijańskie i żydowskie i przekonani, że w walec Pana Boga z szatanem, żyje duch ostatecznie ulegnie, ale stanie się to dopiero przed samym Sądem Ostatecznym, który będzie przyjął sięm Królestwa Bożego.

Narazie jednak, według nich, rządzi jeszcze szatan i cała władza na świecie spoczywa w jego rekach, jemu więc trzeba oddawać pokłony, chcąc uniknąć meczarni wiekiuistych.

Jesseidzi posiadają trzy książki święte, których zresztą nie czytają, bo wśród nich jedna kobieta umie tylko czytać. Są to mianowicie: „Księga Czarna“, „Księga objawień“ i wreszcie „Stwierdzenie sojuszu z szatanem“.

„Księga czarna“ mówi o pierwszych dniach stworzenia i wyprowadzenia Jesseidów od Adama i jakiejś tajemniczej czarnej kobiety, która poprzednio była małżonką szatana. Z tego małżeństwa przyszło na świat dwoje dzieci: chłopiec i dziewczynka, którzy się stali praojcami wszystkich Jesseidów.



## Kryzys dźwiękowców

Znawcy przepowiadają powrót filmu niemieckiego

Po czterech latach istnienia filmu dźwiękowego mówi się już o tem, że dźwiękowcy znużyli się publiczności i nie potrafią zastąpić teatru, ani też dorównać filmom niemy.

Do obniżenia poziomu filmów dźwiękowych przyczyniły się głównie wytwórnie amerykańskie, które zalewają rynek światowy marnemi operetkami i mdłymi rewjami.

Z dźwiękowców niezadowolone są zresztą same wytwórnie, które łożą w nie ogromne kapitały, wyciągając nie o wiele większe zyski niż z filmów niemych.

Coraz częściej rozlegają się więc głosy, prorokujące powrót filmu niemieckiego.

Dźwiękowcy mogłyby się utrzymać tylko w dwójakiej formie, jako dźwiękowe filmy rysunkowe i kroniki aktualne.

Szczególnie w filmach Fleischera synchronizacja znalazła odpowiednie zastosowanie i potrafi naprawdę wywołać zachwyty wśród widzów.

Również kroniki aktualne, chwytające ważne wypadki na gorącym uczynku, w połączeniu z taśmą dźwiękową dają doskonałe rezultaty.

Czy jednak poza temi wypadkami film dźwiękowy utrzyma się na dłuższą metę, jest rzeczą wątpliwą.

## Bernard Shaw

jest wrogiem minjaturowych teatrzyków

W mieście Bournemouth w Anglii ma być zbudowany teatr dla prawdziwych miłośników sztuki za sumę 25.000 funtów szterlingów. Gdy organizatorzy tego teatrzyku zwrócili się do Bernarda Shawa z prośbą o pomoc finansową dla tej imprezy, głośny dramaturg odpowiedział im kartą pocztową następującej treści:

— „Zaprzyśnięciem sobie przed laty, iż nigdy ani jednym panny nie wspomogę żadnych imprez rozrywkowych, a przede wszystkim teatralnych. Gdybym miał złać moją przyszłość, musiałoby chodzić o teatr z wielką widownią i niskimi cenami biletów. Teatr minjaturowy jest ruiną dla dramatu i prawdziwie estetycznej sztuki aktorskiej“.

## Telekino

istnieje, a razie tylko w Anglii i w Niemczech

Telekino przedzierzga się powoli z fantazji przyszłości w rzeczywistość. W obecnej chwili istnieje już w Anglii około 400 czynnych aparatów odbiorczych i kilkanaście sal, wyposażonych w potrzebne instalacje do transmisji programów telewizyjnych. Powodem słabego rozpowszechnienia tego nowego wynalazku jest przede wszystkim wysoka cena aparatu. Koszt małego aparatu ustabilizował się na poziomie 60 funtów szterlingów, duży aparat kosztuje przeszło 5.000 funtów szterlingów.

W Berlinie nastąpiło niedawno otwarcie pierwszego kina, które wprowadziło w swym programie stałe dodatki telewizyjne. Jest to kino „Scala“. Aparat emisyjny znajduje się w odległości 6 kilometrów, a demonstracja trwa około 15 minut.

## Nowiny

teatralne i filmowe

Dita Parlo została zaangażowana do filmu p. t. „Tropikalne noc“ osnętym na tle słynnej powieści Coarada „Zwycięstwo“.

★

Asta Nielsen ma zostać reżyserką filmową w Paryżu.

★

Lili Damrau i Harry Frank grają w filmie kryminalnym p. t. „Pani Strychda“.



Dźwiękowe



Dzisiaj i dni następnych. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., o 10.15, w soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na porankach niższe. Wspaniałe arcydzieło, jakich mało. Wystawa o jakiej dotąd nikt nie śnił marzyć

„Rewja Hollywoodu”

25 gwiazd polskich i amerykańskich, 15 najpopularniejszych przebojów muzycznych, 200 girls. W rolach głównych: Hanka Ordonówna, K. Hanusz, John Gilbert, Norma Shearer, Buster Keaton, Besie Lowe mówią po polsku, Karol Dane (Slim) Conrad Nagel, Joan Crawford, Anita Page, i wiele innych. Ekscentryczna kreacja BUSTER KEATON.



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Gigantyczny rozmach realizacji genialnego reżysera Stryżewskiego. Porywające arcydzieło filmowe o smutku na tle rosyjskiego romansu

Trójka

Dramat samotnej duszy ludzkiej, kłótni miłości i szarpanej namiętności. Rozgrywa się na bezkresnych stepach rosyjskich. Role główne odtworzają:

Olga Czechowa i H. A. Schlettow

Ilustracja muz. ork. symf. pod kier. L. Kantora i — śpiewna chór rosyjskiego pod dyr. Teodora Rydera. — Początek seansów o g. 4 po poł. w sob. i niedziele o godz. 12. Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1. w soboty i niedziele o godz. 12-ej po 75 g., i 1 zł.

Innym przywracał życie, sam zaś popełnił samobójstwo  
Tragedja wielkiego lekarza-rzuczonego

W kołach naukowych wielkie wrażenie wywołało samobójstwo lekarza, dr. Piotra Schmidta, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru siedząc przy biurku, nad odczytem, który miał wygłosić przez radio.

Dr. Schmidt od 10 lat był znany jako jeden z najgorliwszych zwolenników i współpracowników dr. Steinacha, słynnego wiedeńskiego profesora medycyny i wynalazcy jednej z metod odmładzających. Włał nawet dzieła naukowe p. t. „Zwyrodniona starość” i dokonywał szczęśliwych operacji na setkach i tysiącach pacjentów, którzy napływali do niego z całego świata i którym przywracał radość życia.

Dr. Schmidt badania swoje nad odmłodzeniem prowadził szeroko po całym świecie, podczas licznych swoich podróży zagranicznych. Szczególnie owocna miała być pod tym względem jego podróż do Chin, gdzie — za zezwoleniem władz — dokonywał doświadczeń w więzieniach zamkniętych tam chińskich wódcach, co nawet wywołało w opinii publicznej ostre protesty i surową krytykę jego działalności.

Przyczyną rozpaczliwego kroku dr.

Schmidta miało być przepracowanie i wielka depresja nerwowa. Wszelkie pogłoski, jakoby wpłynęły na to stosunki rodzinne, albo zerwanie z pewnym amerykańskim wspólnikiem, który prace jego finansował są pozbawione podstawy.

Dr. Schmidt rozwiódł się z żoną, pochodzącą z Nowej Zelandji, już przed dwoma laty, a ów wspólnik jego amerykański, dr. Harry Benjamin, jeszcze w ostatnich czasach przyjeżdżał do Berlina i razem z nim pracował.

Pozostaje więc tylko jedna przyczyna. Lekarz, który leczył innych, nie umiał i nie mógł uleczyć sam siebie.

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm) ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro Tel. 164-21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po



Dzisiaj i dni następnych

Program humoru i śmiechu

Harold Lloyd

w pierwszej swej dźwiękowej kreacji

Rozkosze

Niebezpieczeństwa

kapitałna komedia, tryskająca humorem i niezwykle sytuacjami, wywołująca bezustanny śmiech — śmiech do łez

Początek seansów o g. 4, 6, 8, i 10-ej wiecz. w sobotę i niedziele poranki od 12-3 popoł. po cenach najniższych.



1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

S-P-L-E-N-D-I-D

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

RIO RITA

Cudowna pieśń miłości i poświęcenia BEBE DANIELS kreuje postać tytułową, pełnej temperamentu, zmysłowej, kuszącej dziewczyny.

JOHN BOLES niezrównany bohater filmowy. Najpiękniejsze melodie, wspaniała wystawa, harmonia kolorów naturalnych, balet ze 100 zgrabnych i powabnych girls.

Początek codziennie 6, 8, 10, w sob. i niedziele 4, 6, 8, 10. — Passaportout oraz bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA.  
**Kajdany Zmysłów**  
NASIPIAŁ DLA EXPRESSU JANUSZ BUCZYŃSKI.

55)

— Czy można panią prosić? — zapytał, wchodząc na korytarz i zapraszając ją wymownym gestem do pokoju. Spojrzała jeszcze raz w lustro, wieszając na ścianie i udała się za nim na palcach.  
— Może trochę wina? — zapytał, gdy usiedli przy stoliku.  
— Nie, dziękuję... — odparła, rozglądając się dokoła. — Ma pan bardzo ładne mieszkanie...  
— W porównaniu z pani salonami wygląda to jak marna izdebka... — odparła, nie mając zamiaru prowadzenia dyskusji na ten temat.  
Lecz Wanda wykazywała żywe zainteresowanie rozkładem mieszkania.  
— Ależ to mieszkanie imponuje mi naprawdę... — rzekła zachwycona. — A co tam jest za temi drzwiami?...  
— Mój gabinet...  
— Chcę zobaczyć, gdzie pan pracuje...  
Uśmiechnął się i otworzył drzwi. Stała na progu oświetlonego gabinetu, starając się zachować w pamięci każdy szczegół.  
— Bardzo ładny gabinet... A gdzie sypialnia?...  
— Wchodzi się od korytarza...  
— Aha... Bardzo ładny rozkład...  
Zbliżyła się do biurka, na którym leżały teczki do akt sądowych, arkusze papieru i grube foliasty ksiąg. W kącie stała zamknięta szafka amerykańskiego

systemu z opuszczającymi się drzwiczkami.  
— Może jednak napije się pani czegoś? — zapytał zniecierpliwiony.  
— Nie, dziękuję... — odparła. — Pan mnie chyba zaraz odprowadzi?...  
— Czy już chce pani odejść?...  
— Nie możemy tu długo zostać... Jestem niespokojna...  
— Czego się pani boi?...  
— Służąca... Pańska żona może zaraz wrócić...  
— Służąca śpi, a żona nie wróci tak prędko... Napewno zaczeka na mnie... Może pani być spokojna...  
— Nie, nie... Wybuchnie z tego wielki skandal... Żałuję już, że tu przyszedłam...  
— Podeszła do niej i wzięła za rękę.  
— Niech pani jeszcze zostanie... Tak marzyłem o tej chwili, by być z panią sam-na-sam...  
Przesuwał swe palce po jej rękach, wpatrując się w jej roziskrzone oczy.  
— Przejdźmy do salonu — rzekł, biorąc ją pod ramię.  
— Chodźmy już stąd, jestem niespokojna...  
— Pani tu zostanie jeszcze...  
— Nie, nie...  
— Przez cały wieczór była pani dla mnie taka dobra...  
— I będę dobra, ale pan nie zdaje sobie sprawy z tego, co by było, gdyby nas tu zastano razem... Chodźmy już stąd...

— Pani nie pójdzie...  
— Jeśli chce pan, żebym tu została, musi pan... to wszystko inaczej urządzić...  
— Jak to sobie pani wyobraża?  
— Pan powinien chyba wiedzieć o tem najlepiej. Chodzi o stworzenie odpowiednich warunków...  
— Ma pani na myśli odpowiednie środki ostrożności?  
— Bezwzględnie, zarówno mnie jak i panu powinno na tem zależeć, aby nikt nie dowiedział się o tem, co nas łączy.  
— Zaczynam już panią rozumieć, ale może się pani nie krępować i wyraźnie wypowiedzieć swe myśli.  
— Zależy mi przedewszystkiem na tem, aby nie było nikogo w mieszkaniu, czy pan tego nie rozumie?  
Kraczkowski uśmiechnął się i spojrzął na Wandę lekko, przymrużonymi oczyma.  
— Nareszcie zdobyła się pani na wypowiedzenie swych myśli w sposób jasny i wyraźny. Doskonale, wszystko da się zrobić. Postaram się usunąć żonę i służącą. Musimy jednak mieć trochę cierpliwości. Dam pani już znać, kiedy to nastąpi.  
— A teraz chodźmy już, obawiam się, aby nie było za późno...  
Kraczkowski próbował ją jeszcze za trzymać, lecz Wanda była stanowcza. Auto czekało przed bramą. Gdy wrócili, goście bawili się w salonach i widocznie nie zwrócili uwagi na ich nieobecność, gdyż ukazanie się ich w salonie przeszło również bez wrażenia.  
Wanda udała się do swej sypialni i wkrótce zasnęła, czuła się bowiem zmęczona.  
Następnego dnia odwiedziła z samego rana Andrzeja. Czekal na nią z wielką niecierpliwością.  
— Czy są jakieś nowiny? — zapytał po przywitaniu się.  
— Pozwól że najpierw usiądę — odparła, odgarniając futro. — Wszystko jest w najlepszym porządku.

To mówiąc, wyciągnęła z torebki klucz i położyła go na stole.  
— Cóż to za klucz?  
— On ci otworzy drzwi do mieszkania Kraczkowskiego.  
Oczy Andrzeja roziskrzyły się radośnie.  
— W jaki sposób zdobyłaś ten drogocenny skarb?  
— Byłam w jego mieszkaniu. Wyciągnęłam mu klucz z palta. Jak błąd dostał się do swego domu, tego nie wiem. Żona napewno nazwała go niedołęga.  
— A kiedy będzie można się wybrać do niego?  
— Z „wizytą” musimy jeszcze poczekać. Przynajmniej, że go odwiedzę, gdy postara się usunąć żonę i służącą. Czegoż on dla mnie nie uczyni? Obiecał mi, że postara się sam być w mieszkaniu. A o to przecież tylko chodzi.  
— Jeżeli wy będziecie w mieszkaniu — przerwał jej Andrzej — w takim razie trudno będzie przystąpić do pracy.  
— Głupiotki! Nie bój się. W mieszkaniu nikogo nie będzie. Już ja się o to postaram. Będziesz miał co najmniej trzy godziny czasu a to ci powinno wystarczyć.  
— Wystarczy w zupełności — odrzekł Andrzej, zacieraając ręce.  
Wanda wtajemniczyła go w szczegółowy plan mieszkania Kraczkowskiego i opisała wszystkie sprawy stojące w gabinecie, gdzie według ich przypuszczenia ukryty był testament.  
Andrzej z całą sumiennością przygotował wywal się do swego pierwszego występu w roli włamywacza. Całemu daniu analizował plan działania, gromadził odpowiednie narzędzia i odbywał długie narady z Wandą, która udzielała mu pożytecznych wskazówek.  
Po kilku dniach Wanda otrzymała list treści następującej:  
— Zyczeniem Pan stało się zadość. Cały dzień dzisiejszy należy do nas. (d. c. n.)



# Coś o Piotrkowie.

## Niezaspokojona aspiracja. Miasto schodzi na psy. Od pierwszego do pierwszego — Zycie Magistratu z dnia na dzień. — Ulice i kanalizacja. — „Cieszymy się bracia nadzieją“

(Korespondencja własna „Expressu“.)

Do tych miast które najdotkliwiej „dotknął“ kryzys ekonomiczny należy Piotrków Trybunalski. Pozbawiony „świećności“ gubernialnego miasta, na próżno w swoim czasie czynił starania o kreowanie w nim siedziby Województwa oraz równorzędnych województwu władz administracyjnych skarbowych i t. p., które pomieszczone w Łodzi, wobec czego Piotrków, jak to mówią — schodzi na psy.

Mówi się tu oprawda zwyczajnie: „jakże miasto nie ma schodzić na psy: czy tu jest większy przemysł, czy istnieją jakie ruch handlowy? Wszakże to miasto urzędników i emerytów“...! Ale w tem ostatniem zdaniu jest pewna przesada: Piotrków jest sobie zwykłym powiatowym miastem, a z dawnej jego „wielkości“ nadającej mu tytuł miasta urzędniczego zostały się tylko resztki sądu okręgowego i okręgowy urząd ziemski. Poza tem Piotrków ma te urzędy, które również posiada tak Łask, czy też Turek... I na to wszystko patrzy 50 tysięcy (bliżko) mieszkańców, jako na źródło — ruzau handlowego i rzemieślniczego! Rzeczywiście punktualnie od 1—2 każdego miesiąca rósł się trochę ruchu w wiatkach sklepach, poczem wszyscy czekają znowo „pierwszego“...

Gdyby jednak chociaż tak pozostało jak jest, gdyby nie rozsiwiano, (zazwyczaj, z pierwszych źródeł) alarmujących pogłosek, że i to co Piotrków ma, będzie mu zabrane na rzecz — Łodzi... Tak np. jest rzeczą postanowioną przeniesienia do Łodzi Okręgowego Sądu Ziemskiego, który bądź co bądź daje

miastu zarabiać kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie (około 100 urzędników, geometrów itp.), a to znów przyjdzie ktoś z Warszawy i powołując się na miarodajne źródło, ogłasza wiadomość że — zdecydowane jest także całkowite przeniesienie Okręgowego Sądu i prokuratury do Częstochowy, gdzie, jak dotąd istnieje tylko autonomiczny oddział Okr. Sądu piotrkowskiego. Ma się to stać z chwilą gdy Łódź znajdzie lokat na pomieszczenie Okręgow. Urzędu Ziemskiego, Częstochowa zaś — chodzący gmach dla Sądu Okręgowego. Naturalnie że biadający nad losami trybunalskiego grodu przy „pół-czarnej“ u p. Borezyka obywatela ślą serdecznie życzenia: „bodałby z piekła nie wyjrzał ci, co biedny Piotrków do cna chce obedi rzeń z dostojnych urzędów“.

A ileż już miasto i jego obywatele — wydalili na różne delegacje do Warszawy wysyłane w celu wyjednania od niej jakichś łaskawych decyzji!

Skoro biedni są obywatele miasta, nie może się dobrze powodzić ich Magistratowi, który też w tych warunkach prowadzić musi życie z dnia na dzień. Wpływ z podatków się kurczy, przedsiębiorstwa, zrobione przez Ulenę na okropnych warunkach, nie dają nawet tyle żeby pokryć koszty ich utrzymania. Małutkie domy przy niezwykle niskim poziomie czynszów lokatorskich nie dają nawet tyle żeby pokryć koszty ich właściciele mogli rzucić na przeprowadzenie wewnętrznych instalacji wodociągowej — kanalizacyjnych, wskutek czego główne linie wodociągu i kanalizacji — próżnia. — Coprawda większość

mieszkańców powiada, że to „całe szczęście, że tylko nieliczna ilość domów zostaje włączona do tej podziemnej sieci, bo gdyby tak z kanalizacji wszyscy chcieli korzystać, to wobec małego przekroju rur — wszystko by się nie zmieściło i mogłoby powstać w mieście snród nie do wytrzymania“...

Jedyną radością jaką „kamienicznikom“ sprawiła dotąd kanalizacja, to uwzględnienie przez Sad Najwyższy ich rekursów przeciwko nałożonemu przez Magistrat specjalnemu podatkowi na kanalizację i wodociągi. Urząd Wojewódzki rekursy te odrzucił, jednak Sad Najwyższy okazał się sprawiedliwszym.

A co będzie ze splatą pożyczki Ullenowskiej? — Bóg raczy wiedzieć. Ullen co swoje bierze. Magistrat zaś spłaca raty zaciągniętymi na ten cel pożyczkami krótkoterminowymi u rządu. Co będzie dalej — nikt przecież z tego powodu nie będzie sobie urywał głowy. Gorzej jednak, że w takich tarapatkach będący Magistrat przy największym nawet wysiłku nie jest już w stanie robić żadnych inwestycji. Chyba gdzieś od czasu do czasu naprawi się jakaś dziura w ulicy — i na tem się kończy. Zresztą przy takim słabym ruchu jak w Piotrkowie, ulice się zbyt szybko nie psują.

Niesprawiedliwością byłoby twierdzić, jakoby Magistrat nie robił. Właśnie w tym roku skończono budowę szkoły powszechnej na Bugaju — pierwszy tego rodzaju budynek w Piotrkowie. Ale brakuje już pieniędzy na wewnętrzne urządzenia, tak że od 3 września dzieci muszą się uczyć „na stojąco“, bo w szkole niema ławek. Poza tem Magi-

strat wybudował szereg domów mieszkalnych łagodar w ten sposób głód na jedno — i dwu — pokojowe mieszkania. (O mieszkania 4 i więcej pokojowe w Piotrkowie najłatwiej!)

Natomiast Magistrat oskarżony jest o szczególne zaniedbywanie się na punkcie budowy i reperacji dróg dojazdowych. W swoim czasie, w pogoni za „wielkością“, Piotrków włączył do siebie szereg okolicznych wsi którym teraz nie daje żadnych przywilejów „wielkiego miasta“ obarczając je natomiast ciężarami.

Dość powiedzieć, że jest kilka takich dróg, które gminy wiejskie i Sejmik „wyszosowały“ do granic miasta, a w samym mieście temi drogami iechać nie można, gdyż są pełne wyboi. Osobliwa to rzecz, aby droga rozpoczynała się dopiero — poza miastem!

Zresztą, Magistrat tłumaczy się — pustą kasą. Pociesza wszystkich że nie bawem będzie lepiej. Że małużko a załatalowane zostaną w Piotrkowie wielkie warsztaty kolejowe, że stanie niebawem kilka większych fabryk wojskowych, że z Grudziądza przybędzie na stały swój pobyt szkoła poleborazów, że zjedzie calusiński pułk artylerii itp. a wtedy będzie ruch i rozmach inwestycji...

Narazie, korzystając z małego ruchu, przedsiębiorstwo budujące kable telegraficzne Łódź — Katowice, rozkopano chodniki — co przy częstych deszczach daje przechodniom dość troche atrakcji. O życiu duchowym i społecznym Piotrkowa, napiszę niebawem.

**KINO - TEATR**  
**APOLLO**  
Łódź, 11 Listopada 16.  
Dziś premja!

Wspaniały wielki film p. t.  
**„CZTERY PIÓRA“**  
Dramat walki o honor, miłość i życie. W rolach głównych Fay Wray, Clive Brook, Richard Arlen, William Powell, Noah Beery  
Ork. symfoniczna pod kier. A. BAJGELMANA. Początek codz. o g. 4-ej w wtorek i srode o g. 2 w soboty i niedz. o godz. 12-ej

Teatr Miniatur **„KAMELEON“**  
pod kier. art. lit. JANA ZANDMERA.  
w Kinie Spółdzielni SIKIEWICZA Nr 40

Dziś premjera wielkiej drugiej ośmiej-wajęcej rewji p. t.  
**„Lopek tak chce!!!“**  
w 2-eh częściach — 16 obrazach. pióra Buma, Hemara, Wima, Włobora i innych. — Udział biorą: J. Chojnacka, J. Leonowicz, E. Waczyńska, Lopek - Boroński, W. Modrzeński, B. Orliński, Z. Suwalski, para baletowa Wubrowska - Tauryzki oraz 6 revue - girls. — W programie: inscenizacje, skecze, numery solowe, zespołowe, atrakcyjne i inne.  
Reżyserja: B. Orliński. Conferencjer: E. Waczyński i Włodzimierz Boroński. Dekoracje malował art. mal. Wł. Nowakowski. Kier. muz. C. Kantor. Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o g. 5.45, 7.45 i 9.45 w.

Naprawa  
**Resorów samochodowych**  
uskutecznią najszybciej Fabryka Resorów Samochodowych  
**ALFRED HERMANS**  
Łódź, Sienkiewicza 62, tel. 139-13, II-gie podwórze.

Żywa reklama — sensacja na ulicach Łodzi  
„HALINA“, krem — mydło — nadaje każdej cerze ładny wygląd, usuwa piegi, wagi liszaje i t. p. — Demonstruje się chłopiec u którego pół twarzy w piegach, zaś druga połowa czysta, odwieżona kremem „HALINA“. — Sprzed. Aptek, Skład. Aptecz. Hurtownie: Firich, Gdańska - Dziwiński, Zawadzka - „Kosmos“, Piotrkowska 60, Fab. Skład „Pharmachemia“, Bydgoszcz.

Komunikacja autobusowa  
**Łódź — Piotrków**  
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

LECZNICA  
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. nabjaničkih) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, Wizyty na miasto.  
Porada 4 złote  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych Porada 3 złote

DOKTOR  
**H. WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 25, tel. 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dr. med.  
**S. Neumark**  
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, dja-termoagulacja oraz lampą kwarcową  
**MONIUSZKI 5** tel. 170-50.  
Przyjmuje od 1.37 do 2.30 pp. i od 5-1 w niedziele od 10 d o 1 po poł.

Dr. med.  
**HELLER**  
chor. skórne i weneryczne  
**NAWROT 2** Tel. 179-89.  
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych. ceny lecznic.

Dr. med.  
**H. Lubicz**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych  
WZNOWIŁ PRZYPJECIA  
Cegielnianej Nr. 43  
przy ulicy  
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8, w niedziele i święta od 9—1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Doktor  
**KLINGER**  
Spec. chor. w enerycznych, skórnych i włosów  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
od 9—11 i od 6—8 w.  
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.  
**Glazer**  
ul. Zielona Nr 6  
Telefon 185-49.  
Chor. skórne i weneryczne  
Przyjm. od 12—2 i 7 1/2—8 1/2 w

Dr. med.  
**H. Różaner**  
powrócił  
Dzielnia 9 tel 128-98  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.  
Przyjm. od 8-10 i 6-8  
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.  
**S. Kantor**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.  
Piotrkowska 144, RÓG EWANGELICKI.  
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.  
**M. HALTRECHT**  
Chor. skórne i weneryczne.  
**Piotrkowska 10**  
Przyjm. 8—3 i 8—9 wiecz. W niedziele i święta 9—1.

Dr. med.  
**St. Biberthal**  
Montuski 11, telefon 63-22.  
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.  
Przyjmuje od 8—12 i od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—1

**Kartofle**  
dostawia do piwnic majątek Wiskitno, tel. 203-29

**BIURKO amerykańskie**  
w b. dobrym stanie, debowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.





## Zawodowstwo w Niemczech!

Wprowadzenie zawodowstwa w Niemczech należy uważać za fakt dokonany. Zdyskwalifikowana drużyna — „Schalke 04” i „F. C. Wuppertal” spotykają się w charakterze zawodowców po raz pierwszy w niedzielę. Przed przejściem na zawodowstwo zarząd klubu „Schalke 04” dostarczył związkowi zachodnio-niemieckiemu bardzo obciążający materiał, na podstawie którego wyżej wymieniony związek postanowił wytoczyć postępowanie przed sądem Niem. Zw. P. N. przeciw czołowemu klubom jak: „Bayern” Monachium, „Fuerth” Nuernberg, „Eintracht” Frankfurt, „Hertha - BSC” i „Dresdener S. C.”

## Piłka nożna w Łodzi

### Mecz ligowy, o wejście do Ligi, mistrzowski i towarzyskie

**Polonia — LTSG 0:0.** Wczorajszy mecz ligowy przyniósł wynik nierozstrzygnięty. Drużyna łódzka grała niezwykle ambitnie.

**WKS — Skra 1:0 (1:0).** Mecz o wejście do Ligi rozegrany na boisku WKS zakończył się zwycięstwem WKS-u. Jedyną bramkę zdobył z rzutu karnego Klimczak.

**Hakoah — Bieg 2:1 (1:0).** Mecz towarzyski. Bramki zdobyli dla Hakoahu Baumgarten i Morgensztern.

**Hasmonca — Orkan 2:2 (2:2).** Zawody towarzyskie. Wynik dla Hasmonci

niezwykle zaszczytny. Sędziował p. Andrzejak.

**Widzewska Man. — Huragan 6:0 (4:0).** Międzygrupowy mecz o wejście do klasy B. Zasłużone zwycięstwo WIM-y, dla której bramki zdobyli: Walter 3, Kowalewski Lenart i jedna samobójca. Sędziował p. Bira.

**Kruscheunder — Hakoah (Kallsz) 1:1** Międzygrupowy mecz o wejście do klasy B, rozegrany w Pabjanicach dał wynik remisowy.

**Burza — PTC 3:1.** Mecz o puchar przyniósł zasłużone zwycięstwo Burzy.

## Mecze ligowe w kraju

**WARSZAWA: Wisła — Waszawianka 5:1.** Dzisiejszy mecz ligowy rozegrany w Warszawie przyniósł zasłużone zwycięstwo Wisły, która znacznie górowała nad przeciwnikiem. Bramki dla Wisły zdobyli: Kisieliński, Czulak, Balcer, Reyman i jedna samobójca. Dla Waszawianki honorowy punkt zdobył Jung. Sędziował p. Gulicz.

**KRAKÓW: Garbarnia — LKS 2:0 (1:0).** Bardzo niski poziom gry. Po przerwie gra się bardziej ożywiła. Bramki dla Garbarni zdobyli: Bator i Pazurek. Sędziował p. Walczak z Warszawy.

**POZNAŃ: Warta — Legia 2:1 (1:0).** Gra równorzędna. Bramki dla Warty zdobyli Szerfke i Radojewski. Dla Legii Nawrot.

**LWÓW: Ruch — Pogoń 2:2 (0:1).** Gra równorzędna. Ruch winien był zwyciężyć, gdyż posiadał lepszą linię ataku. Sędzia p. Rutkowski.

## Zawody bokserskie

w Helenowie

W sobotę wieczór odbyły się w naszej sali w Helenowie zawody bokserskie, które przyniosły następujące wyniki: waga musza Brzeczek (Zjednoczone) — Hohn (Union), wynik nierozstrzygnięty. Waga kogucia: Frank (Union) zwyciężyła na punkty Wojciechowski (IKP), Kłuszczyński (Geyer) zwyciężyła na punkty Schlegela (Union), waga piórkowa Szecepaniak (Sokół) zwyciężyła na punkty Piątkowskiego (Union), Lipiec (Geyer) zwyciężyła na punkty Zielińskiego (WIMA), waga lekka Klimczak (Sokół) zwyciężyła na punkty Chmielewskiego (IKP), Garncerk (IKP) zwyciężyła na punkty Wudla (Union), waga średnia Wurm (IKP) zwyciężyła na punkty Kucharskiego (Geyer), wskutek poddania się ostatniego. Do sportkania w wadze ciężkiej nie doszło.

## Łódzki Kl. Lawn-Tenisowy

zwycięża Turystów 8:1

Na kortach Łódzkiego Lawn-Tenisowego Klubu odbyło się w dniu wczorajszym spotkanie tenisowe między gospodarzami a drużyną Turystów. Zwyciężył Ł. K. L. T. w stosunku 8:1.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawią się następująco: gry pojedyncze panów: Hein (Tur) — Guhl (Ł) 6:4 6:0, Stadlander (Ł) — Stettka (T) 6:0 6:4, Grohman (Ł) — Schroeder (T) 8:6 6:4, Tezenas (Ł) — Stattel (T) 6:1 6:1, Mehlo (Ł) — Wagner (T) 6:2 4:6 6:4. Gry pojedyncze pań: Tietzenowa (Ł) — Zinkówna 6:0 6:2, Gry podwójne Grohman, Mehlo — Schroeder, Wegner 7:5 3:6 6:0, Steinert, Stadlander — Hein, Stettka 6:0 8:0, Gry mieszane Tietzenowa — Steinert — Zinkówna — Stettka 6:2 6:2.

## Turniej siódemkowy

rozwozyczna się w dniu jutrzejszym

Jak już donosiliśmy w dn. 14 i 15 b. m. odbędzie się wielki turniej siódemkowy o puchar z udziałem 10 drużyn. Między innymi udział biorą „A” klasowe zespoły: W. K. S., Turyści i Hakoah, pomiędzy którymi niewątpliwie rozegra się finał.

Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie wśród sportowców, gdyż mecze takie w Łodzi są prawie że nieznane i obfitują zwykle w wiele niespodzianek.

Pierwszego dnia odbędą się następujące zawody: godz. 1.15 Kraft — Jutrzenka, 1.55 Hakoah II — Trumfelow, 2.35 Szttern — Kadimah, 3.15 Turyści — Gentleman, 3.55 W. K. S. — Hakoah I.

Półfinał i finał odbędzie się w n. 15 b. m. Zwycięzca turnieju otrzymuje na własność puchar ofiarowany przez Z. K. S. Kadimah.

Jak się dowiadujemy regulamin turnieju przewiduje, że jeżeli w przepisowym czasie t. zn. 2x15 minut gra nie da rezultatu, zostaje ona przedłużona do rezultatu.

# Dwa dni emocji sportowych

## Inauguracja sezonu gier sportowych. — Gościna YMCA (Warszawa). Wspaniała sukces Hasmonci

W ubiegłą niedzielę nastąpiła inauguracja sezonu sportowego na sali Niemieckiego Gimnazjum urządzona staraniem „Triumfu” przy współudziale stołecznej Y.M.C.A. oraz czołowych drużyn lokalnych.

Turniej wypadł nadspodziewanie dobrze, cechował go bowiem wysoki poziom i ciekawy przebieg, który dostarczył widzowi dużo emocji. Sympatyczna drużyna gości swą świetną grą i sportowym zachowaniem się pozostawiła po sobie nadwzrost korzystne wrażenie. Goście wygrali dwie gry w siatkówce, przegrali natomiast dwie gry w koszykówce. **Rewelacją turnieju była drużyna Hasmonca, która w lokalnym turnieju wysunęła się na pierwsze miejsce przed Ł.K.S. i Triumf.** Drużyna żydowska sprawiła na prawdę miłą niespodziankę, pokazała bowiem grę stojącą na bardzo wysokim poziomie, mimo, iż należy do klasy B. Drugą niespodzianką turnieju był debiut żeńskiej drużyny siatkówki Triumfu, która pokonała zespoły Ł.K.S.-u i H.K.S.-u.

Pierwszy dzień turnieju był czarnym dla Ł.K.S.-u, przegrał bowiem na wszystkich frontach. Drugi dzień przyniósł już pewnego rodzaju rehabilitację.

Przebieg turnieju był następujący:

**Sobota. Siatkówka żeńska. Triumf — ŁKS 33:31 (11:15).** Debiut drużyny Triumfu, która reprezentowała się doskonale. Jest to zespół wyrównany we wszystkich liniach. Po zaciętej walce zwyciężyły debiutantki najsilniejszy zespół łódzki. Klęskę ŁKS w części usprawiedliwia brak najlepszych zawodniczek Orlickiej i Michulówny. W pierwszej części meczu przewaga ŁKS-u, który też prowadzi 15:11. Po przerwie, Triumf pozbywa się tremy i dąży za wszelką cenę do zwycięstwa, co mu się też udaje, wygrywa bowiem w stos. 15:10. Następuje dogrywka która kończy się po zażartej walce ogólnym zwycięstwem ambitnie grającego Triumfu.

**Siatkówka męska: YMCA (Warszawa) — ŁKS 34:32 (12:15).** YMCA w składzie: Kosiński, Miłosz, Kiedrowski, Wajgt, Aleksander, Wojciechowski. ŁKS przeciwstawił skład następujący: Linka, Malewski, Olczak, Chłodziński, Wisword i Małecki. Mecz ten, który przysporzył widzowi wiele emocji wygrała po niezwykle zaciętej walce lepiej zgrana drużyna gości. W ŁKS-ie, w którym wystąpili trzej nowi gracze widać brak treningu. Gra stała na wysokim poziomie technicznym. Pierwszą połowę wygrywa ŁKS w stos. 15:12. W drugiej części meczu w przewadze są goście, którzy wygrywają w takimże stosunku. Następuje dogrywka, która trwała pół godziny. Czerwoni, którzy nerwy nie wytrzymały zaczynają popełniać błędy, goście wykorzystują ten moment depresji i wygrywają dogrywkę w stosunku 7:5. W YMCA wyróżnił się Wajgt, w ŁKS-ie Olczak, Linka i Wisword, zawiódł natomiast Chłodziński.

**Koszykówka męska. Hasmonca — ŁKS 18:14 (13:2).** Hasmonca wystąpiła w następującym składzie: Rapaport, Garelk, Litwin, Laufer, Haller; ŁKS: Linka, Tecaf (Malewski), Zalasiewicz i Małecki. Gra prowadzona w żywym tempie. Hasmonca wygrała dzięki lepszej dyspozycji strzałowej, i dużej ambicji. Pierwszą połowę wygrywa Hasmonca w stos. 13:2. W drugiej połowie ŁKS, zasilony Tecafem przejął zwycięstwo, lecz już jest zapóźno. Hasmonca niezwykle ambitnie się broni i utrzymuje zwycięski wynik do końca. Wyróżnił się Litwin i Laufer. W ŁKS-ie Linka i Tecaf. Sędzia p. Kurc dopuścił do zbyt ostrej gry.

**Triumf — YMCA 35:15 (18:9).** Skład

YMCA: Kosiński, Stajewski, Kiedrowski, Wajgt, Aleksander. Skład ŁKS-u: Finke, Neuman I, Ewald, Schönfelder, Geissler. Gra na wysokim poziomie. Triumf grał doskonale. YMCA nie była w stanie tego wygrać, gdyż gospodarze zademonstrowali bardzo wysoką klasę gry. W pierwszej części, YMCA zaskoczona świetną grą Triumfu przegrywa w stosunku 9:18, później gra była bardziej zażarta, świetnie jednak dysponowany Triumf nie daje sobie już wyrwać zwycięstwa. Wyróżnił się Schönfelder i Ewald z Triumfu oraz Kiedrowski z YMCA.

Drugiego dnia, dalszy ciąg turnieju miał przebieg następujący:

**Siatkówka żeńska: Triumf — WKS 30:27 (15:14).** Drugie zwycięstwo debiutantek, gra naogół wyrównana.

**Siatkówka męska: YMCA (Warszawa) — Triumf 29:23 (14:15).** Pierwszy mecz nowej sekcji Triumfu wypadł b. dobrze. W pierwszej połowie gospodarze prowadzą, w drugiej opadają już na siłach. Najwięcej punktów zdobyli: dla Triumfu — Ułaszewski, dla YMCA — Wajgt.

**Koszykówka męska: Hasmonca — Triumf 26:21 (10:16).** Hasmonca znów mile rozczarowała. Oba jej zwycięstwa były zasłużone i przekonujące. Przy stanie 20:20 w ostatnich 4 min. padają trzy kosze przez Litwin.

**ŁKS — YMCA (Warszawa) 27:24 (12:10).** Mecz ten cechowało szybkie tempo. Najlepszy na boisku Pegza II (ŁKS) który wspólnie z Krausem zdobył dla swych barw najwięcej koszy. W drużynie warszawskiej wyróżnił się Wajgt.

## Wczorajsze zawody zapaśnicze

WIMA — Unja 12:6

Zawody o puchar ofiarowany przez Bar - Kochbę wykazały wysoki poziom techniczny, szczególnie drużyny Wmy, której postępy rzucają się w oczy.

Wszyscy zawodnicy posługują się latkami chwytami i reprezentują wysoki poziom. To też zwycięstwo w stosunku 12:6 jest w pełni zasłużone i odzwierciedla stosunek sił.

Techniczne wyniki są następujące:

**Waga kogucia:** Strzelecki (Unja) — Majer (Wima). Zwycięża Strzelecki w ciągu 1 min. 25 sek.

**Waga piórkowa:** Albrecht (Unja) — Majer Alf. (Wima) Majer znacznie góruje, rozciągając przeciwnika na łopatkę w ciągu 1 min. 5 sek.

**Waga lekka:** Ekkert (Unja) — Cibe (Wima). Zwycięża Ekkert w czasie 3 min. 25 sek.

**Waga półśrednia:** Świętosławski

(Unja) — Hinc (W. M.). Hinc przez złamanie mostu zwyciężył po 2 min. 25 sek.

**Waga średnia:** Fałek (Unja) — Milltawski (Wim). Najdłuższa walka dnia nie przynosi rezultatu. Siły zawodników równe. Technicznie lepszy nieco Milltawski. Hinc częściej znajduje się na parterze, wobec czego po 20 minutach walki sędziowie przyznają zwycięstwo punktowe zawodnikowi W. Manuf.

**Waga ciężka:** Barłoga (Unja) — Krenc (Wima) Krenc znacznie silniejszy rozciąga przeciwnika na dywanie już po 40 sek.

Sędziował na macie p. Beyer b. dobrze.

Organizacja dobra

Po zawodach doręczono puchar drużynie zwycięzcy przy hucznej fanfarze orkiestry.

## Propagandowe zawody

lekkoatletyczne w Łodzi

Odbyte w dniu wczorajszym na boisku Widzewskiej Manufaktury zawody lekkoatletyczne - propagandowe zgromadziły na starcie około 50 zawodników. Wyniki przedstawiają się następująco: 100 mtr.: 1) Łada (HKS) 12 sek., skok wzwyż: 1) Osmolek (HKS) 1.65. Kula: 1) Roztaw (Zjedn.) 11.65, 1500 mtr.: Wróblewski (ŁKS) 4.27, skok w dal: Łada (ŁKS) 6.28. Bieg na przelaj: 1) Darosta 16.20,4. Dysk: 1) Furmański (Zjedn.) 32.40.

**Czytajcie „REPUBLIKĘ”**



# Ostatnia minuta.

## Rewelacyjny wynalazek w kinematografii Film na szerokiej taśmie

Nowy Jork, 13 października  
W olbrzymim kinoteatrze „Roxy” w Nowym Jorku odbyła się dawno oczekiwana próba rewelacyjnego wynalazku, mianowicie filmu o szerokiej taśmie na 78 milimetrów, gdy obecna taśma liczy 38 mm.

Próba ta wypadła znakomicie. Jak donoszą z Nowego Jorku film o szerokiej taśmie jest przede wszystkim bardziej plastyczny, najdrobniejsze szczegóły wychodzą na nim zupełnie wyraźnie, postacie są olbrzymie, przez co i ta twój jest obserwowac mimikę i poruszenia grających. Pod względem dźwiękowym film ten jest znacznie lepszy od dzisiejszych.

Film o szerokiej taśmie jest demonstrowany na specjalnym aparacie, który tak urządzono, że łatwo można zmieniać rodzaje taśmy, demonstrując to film wąski to szeroki, w miarę potrzeby.

Aparat taki wraz z urządzeniem dźwiękowym kosztować będzie około 15.000 dol. Nowy wynalazek może być stosowany tylko w tych kinach, które odpowiednio przerobią swoje ekrany.

## Napad bandycki w Krakowie.

Kraków, 13 października.

Nad ranem dokonano w śródmieściu Krakowa zuchwałego napadu bandyckiego na firmę „Wspólnia budowlana” mieszczącą się przy ul. Mikołajewskiej 6.

Bandydzi włamali się do biur firmy i rozbiwszy kasę ogniotrwała zrabowali z niej 45 tysięcy złotych. Wychodząc z kamienicy natknęli się na policjanta i poczęli go ostrzeliwać. Policjant oddał w pościgu za nimi kilka strzałów, wskutek czego jeden z bandytów zatrzymał się.

Dwaj inni z pieniędzmi zbiegli. Zatrzymano manego bandytę osadzono w areszcie policyjnym. Nie chce on narazie wyjawić swego nazwiska.

## Spisek anarchistyczny w Sowieciech.

Wiedeń, 13 października.

Wczoraj wieczorem popełnił tu samo bójstwo przez rzucenie się w nurty Dunaju podoficer wojsk polskich, Piotr Ostrowski. Ostrowski był przed kilku laty podczas ćwiczeń wojskowych ranny ciężko w szczękę odłamkiem pocisku armatniego, który eksplodował zawczasie. Ostrowski przybył do Wiednia, aby zasięgnąć porady lekarzy wiedeńskich. Widocznie stracił on nadzieję odzyskania zdrowia i to prawdopodobnie było powodem samobójstwa.

## G. P. U.

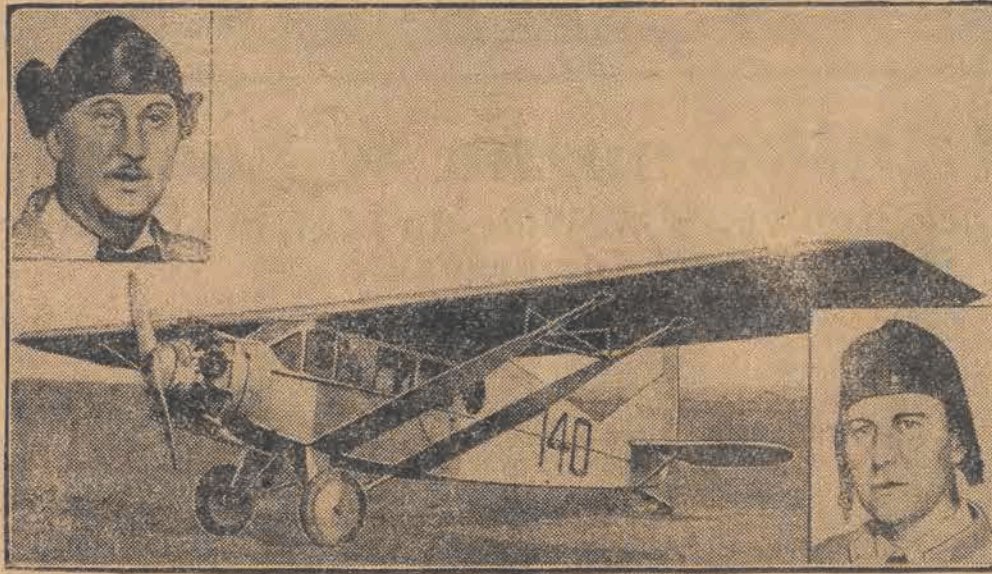
rozstrzelało dwu księży za posiadanie srebra

Mińsk, 13 października

G. P. U. rozstrzelało w Mińsku dwu księży katolickich za to, że posiadali oni monety srebrne, a wśród nich również nie rosyjskie.

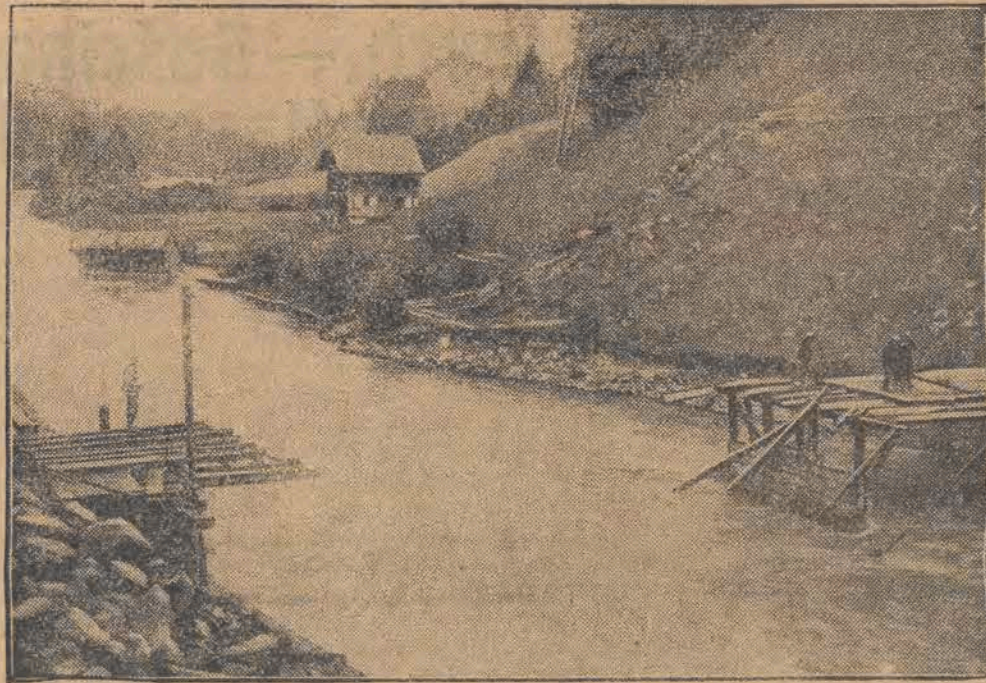
Zamordowani księża otrzymali te pieniądze od swych wiernych na cele kościelne.

## W 28 godzin z Ameryki do Anglii



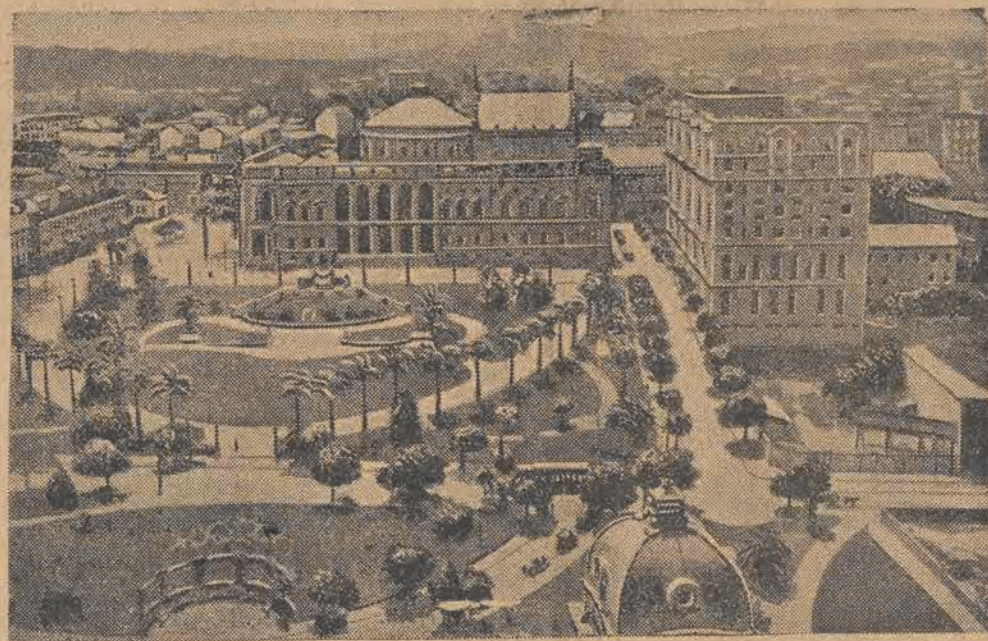
Płanowiec „Columbia”, który wystartował z Ameryki do lotu ponad Oceanem Atlantyckim, wylądował w sobotę na małej wyspie Scilly, położonej na wschód od trz koło przylądka Konwalijskiego w Anglii. Lot odbył się w rekordowo krótkim czasie, bo w ciągu 28 godzin. Z lewa u góry — kapitan Evrol Boyd, z prawa u doła — porucznik Harry Connor, dwaj bohaterscy piloci „Columbji”.

## Katastrofalne zerwanie tamy



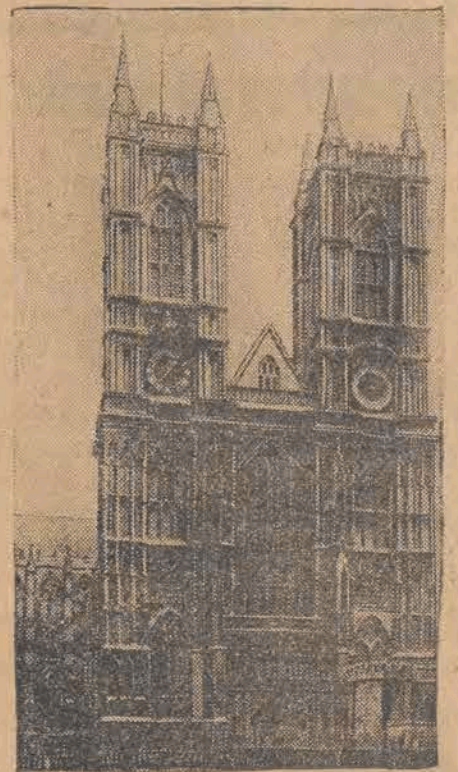
W zachodniej Szwajcarii nastąpiło katastrofalne zerwanie tamy pod Corbierre. Tama zniszczyła wielki most i szereg domków nadbrzeżnych. Jedna osoba poniosła przy tem śmierć.

## Postępy rewolucji w Brazylii



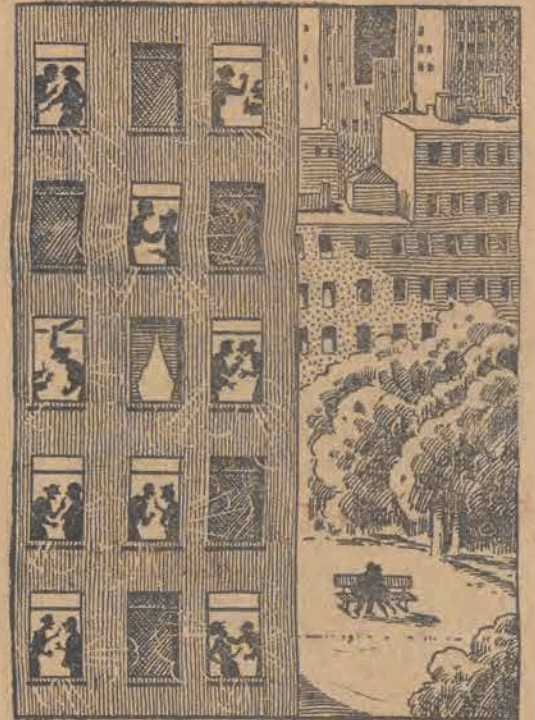
Wojska rewolucyjne w Brazylii zagarniają coraz szersze tereny, wypierając zewsząd wojska rządowe. Decydująca bitwa rozegra się w najbliższych godzinach pod murami miasta Sao Paulo (na naszej fotografii). Od przebiegu bitwy zależna jest dalsza sytuacja w kraju.

## Ostatni spoczynek ofiar katastrofy



Zwłoki ofiar strasznej katastrofy sterowca angielskiego „R. 101” przewiezione zostały na miejsce ostatniego spoczynku w londyńskim kościele Westminster. Pogrzeb ofiar odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia na cmentarzu Cardington.

## Humor zagraniczny



„...I była to noc, jakby stworzona do miłości...”

(Life)

## Nadprodukcja nauczycieli w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 13 października.  
ładze szkolne prawie wszystkich stanów, mających większe miasta, zastanawiają się nad problemem bezrobocia nauczycieli szkół publicznych.

Jeszcze przed kilku laty we wszystkich miastach brak było kandydatów na nauczycieli, obecnie zaś tysiące nauczycieli pozostaje bez zajęcia lub pracuje w innych zawodach, czekając na sposobność uzyskania stanowiska.

Z inicjatywy sekretarza spraw wewnętrznych, Wilbura, zorganizowany został specjalny komitet, składający się z profesorów wszystkich większych uniwersytetów, który będzie dążył do rozwiązania problemu nadmiaru sił nauczycielskich. Praca komitetu obliczona jest na trzy lata.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

## PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.00 zł. miesięcznie. — Odbieranie do 10.00 zł. groszy. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

## Ogłoszenia:

ZŁOŻAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) TEKSTOWE: 59 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NERKOWI do 150 gr. powyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 gr. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Z terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50, poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zadania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.